

11. 12. 19. 12. 2017

Świadectwo

Mam na imię Marta, chciałabym opisać świadectwo całkowitego cudownego uzdrowienia mojego wnuczka Antosia. W piątym miesiącu ciąży mojej synowej lekarz zdiagnozował u dziecka które nosi wykształcenie jelit. Wiadomość ta spadła na naszę rodzinę jak grom z jasnego nieba. Wówczas można było mieć nadzieję tylko rekacie na poród, modlić się i prosić Boga o cud. Zaczęliśmy się modlić odmawiając Nowenne Pompejańskie pielgrzymując do sanktuariów. Moji dumni zostali poinformowani w szpitalu w Pabocinie o zagrożeniach jakie niesi taka stan oraz o tych metodach operacji jakie mogą być przeprowadzone po urodzeniu dziecka. Podczas jednej z pielgrzymek na Przeprosną Górke dostaliśmy słowa pocieszenia które wypowiadał Ojciec Damiel "modlmy się za sprawne ręce lekarzy które będą wykonywały operacje na małych dzieciach". Po medytacjach czasie okazało się że lekarz który wykonywał tę operację zdecydował się na taką metodę która była wykonana po raz pierwszy na Antosiu. Operacja przeszła sprawnie udało się za pierwszym razem wsadzić wszystkie jelitko. Antos szybko wrócił do zdrowia, a po 27 dniach został wypisany do domu, chociaż w pierwszej wersji lekarz poinformował moją synową że może spędzić z dzieckiem w szpitalu jak dobrze pójdzie około 3 miesięcy. Teraz Antos ma 13 miesięcy jest zdrowym pogodnym dzieckiem, rozwija się bardzo dobrze i cały czas podskakuje na chwyt Boga.

chwata Pana

Marta.

Uczestnictwo w Seminarium Odnowy Dniarze zbliżyło mnie do Boga i poznałam wiele zagadnień dotyczących mojej wiary, stałam się bardziej otwarta i łatwiej mi było rozwiązywać problemy rodzinne. Dziękuję Bogu, Duchowi św. i Matce Bożej, że mogłam być tu w tym miejscu, słuchać prelekcji, spotykać się z całą grupą i w małych grupach z animatorką i siostrami. Dużym przeżyciem była dla mnie spowiedź generalna, śawienie i Chrystusowi Królowi, Duchowi św. i także indywidualne modlitwy Kapłana i Animatorki mojej grupy nad moją osobą. Było to wielkie przeżycie które zakończyło się dla mnie darem piątku. Moja wiara, a także wiedza na tematy Boże się pogłębiły, za co Bogu Jezusowi, Duchowi św. i sobie ^{zaprosiła} dziękuję.
Uczestniczka Seminarium.

Świadectwo

Gdy miałam 15 lat zmarła moja mama.
Wychowywałam się wśród mężczyzn.
Przez dalsze moje życie brakowało
mi miłości matczynej i kobiecej nęki.
Doznałam również wielu ran, więc
przez bógę zakochałam się i izolowałam
od ludzi i trudno mi było ufać innym.
Zachęcona przez koleżankę
zdecydowałam się wziąć udział w
seminarium Odnowę Wiary, które odbywało
się przy parafii NSP w N. Syczu.
Zastanawiałam się po co ja tam
właśnie idę. Powiedziałam Panu Jezusowi -
ja nie wiem po co tam idę, ale
Ty wólb ze mną co chcesz.
O już w pierwszych dniach seminarium
odczułam ogrom miłości, który spływał
na mnie, szczególnie podczas mszy świętych
i modlitwy.

Pan Jezus stawiał również na mojej drodze wspomnianych ludzi. To wtedy Jezus udrowił mój główny korytarz, czyli brak mamy.

Po jakimś czasie odkryłam, że mój bagaż doświadczeń życiowych pozostał za mną, jakby za jakiejś zastawy. Rozumiałam wtedy, że moje życie musi rozpocząć się od nowa, bez oglądania się wstecz za tym co było. Wszystko musi być nowe i lepsze.

Uczęstałam otwierać się na ludzi, nawiązywać nowe kontakty. W moim sercu zapanaowała wielka radość.

Doświadczyłam również łaski przebaczenia osobom, które mnie zraniły.

W czasie modlitwy o wylanie Darów Ducha Świętego poprosiłam o Dar Pokoju, aby go mieć mojej rodzinie i tym, których będę spotykać na swojej drodze. Ten Dar ma mieć

npłynął.

Pan Jezus dając mi Słowo wskazał,
że najważniejsza jest Eucharystia i
moja Komunia z Nim.

Panie Jezus dziękuję Ci za wszystko,
co uczyniłeś w moim sercu i w
moim życiu.

Chwała Tobie Panie.

Uczestniczka

W ciągu mojego 53-letniego życia wiele razy zbliżałem się do Pana Boga ale i zdarzało mi być od Niego daleko. Podchodziłem z rodziną wierzącą, praktykującą ale w mojej codzienności została rutyna i automatyzm zachowań.

Mój tato ostentacyjnie unikał alkoholu często był powodem moich smutków. Ustąpiło nam między nami różnie. Ale kiedy mi zrestaurat i zachorował na niewielecrałną chorobę to z biegiem lat Stawiałem mi mu ~~to~~ wybaczyć promiennie całą rodzinę przez te lata. Niby wybaczałem ale nie do końca. Po kolekcjach które odbyły się w naszej parafii i nawet się do siebie zbliżyliśmy bardziej

Tato chorovat i byt covek
stary a ja nepokoritum cis
o migo bo smiat on zawsze kowcho
duzo czasu na spotkanie z Panem Bogiem

W ostatnich tygodniach wróciłem
udział w seminarium edwersy
miary. Po sprawie generalnej
warumiatem wiele i odległym
ie Pan Bog kocha bardziej, a ja
pawimienem wybacyc swemu Goscie
z glosu serca z taka miłoscią, jak
uczy nas Pan Jezus. Pan Bog pokiwawed
tak wszystkim ie tato zapomniały
odwrotności odniec do P. Boga
a ja jitem patem pokoju i chętnym
nia za pokierowanie moim życiem

Przez Maryję Matkę Pana Jezusa
pragnę podziękować za spokój ducha
jaki w ostatnich tygodniach zebrał
na mnie Duch Święty. Chwała Panu!!!
TACEK

Co mnie poruszyło?

Nierapamiętanym wrażeniem było
samo uczestnictwo w seminarium.
Stałam się wtedy bliższą Bogu i
spotykałam ludzi przepelnionych wiarą
i miłością.

Zawsze poruszającą jest dla mnie
modlitwa o uwielbienie Ducha Świętego.

Dzieję się wtedy rzeczy niezwykłe.

Baroko ujętych mi nie świądektwa, które
zostały przedstawione przez niektórych
uczestników seminarium. Poluamy się
potrafi Bogu zdziałać gdy mu zausieramy.

Pielnym wydarzeniem o którym nie
zapomnę, było przyjęcie sakramentu
namaszczenia. Dłony oraz modlitwa
o dany do Ducha Świętego.

- Czwarta Panna -

Wdział w Seminarium Odkroju
Wiemy to dla mnie coś wiele
Toski. To coś, z którym podjęłam
decyzję o całkowitym przebaczeniu.
Pau Jezus udroził się wprost
i mylemyśmy. Spółkamy
z Nimi w sporoczu generacji
tousmak psokofu i lekkości.
TO Seminarium otworzyło mi
ony ma obecność Maryji,
o której naszej mi pamiętacie.
Nie doświadczałam jej mocy
wstawienia z nami.

Maryja przez Stosa wspomina
mij, abym zwróciła jej niebie
i wojp rodring, a prosby
zemonowe przez Nis będą
wybaczane. CHOCIAŻ PANU!

Maria